

Michał Włodarczyk*

Recenzja książki: *Dziedzictwo Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy*, red. W. Baluk, J. Makar, M. Doroszko, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2021, 386 ss.

Relacje Polski i Ukrainy, czy to w kulturalnym, politycznym, czy wojskowym kontekście, nigdy nie były osadzone w próżni. Obydwa państwa przynależą do regionu Europy Środkowo-Wschodniej, który z powodu swojego strategicznego położenia pomiędzy Rosją a państwami Europy Zachodniej od setek lat stanowi swoisty geopolityczny sworzeń – centralne położenie w Europie to możliwość rozwoju, dogodnego transportu i wymiany handlowej, ale również zagrożenia związane z bliskością mocarstw chcących kontrolować ten region. Czy to w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czy też Jesieni Narodów po likwidacji systemu dwubiegunowego, partnerstwo Polski i Ukrainy, a szczególnie kwestie związane z uzyskaniem międzynarodowej podmiotowości dla tej drugiej, musiały się mierzyć z wrogością Państwa Moskiewskiego, później Imperium Rosyjskiego, a obecnie Federacji Rosyjskiej.

W tym kontekście osadzona jest recenzowana monografia. Jej powstanie przypadło na stulecie podpisania przez Józefa Piłsudskiego i Symona Petlurę umowy warszawskiej, porozumienia polityczno-wojskowego pomiędzy II Rzeczpospolitą a Ukraińską Republiką Ludową, młodymi państwami powstałymi na gruzach I wojny światowej. Efermeryczna umowa (sprzeciwiali się jej zarówno endeccy adwersarze Piłsudskiego, jak i nacjonalistycznie zorientowani działacze ukraiń-

* Dr Michał Włodarczyk – dr, Uniwersytet Wrocławski, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5169-3087>, e-mail: michal.wlodarczyk@uwr.edu.pl.

scy, a podpisanie przez Polskę traktatu ryskiego *de facto* zakończyło istnienie Ukraińskiej Republiki Ludowej) stanowiła jednak znaczący krok w polsko-ukraińskich relacjach i udowodniła, że potrzeba przeciwstawienia się wspólnemu wrogowi była ważniejsza od roszczeń terytorialnych wysuwanych przez Ukrainę wobec Polski. Konsekwencją tego była wyprawa kijowska, w której wojska polskie i ukraińskie walczyły wspólnie przeciw bolszewikom. Również polska strona miała tu ważny interes – istnienie niepodległej Ukrainy konstituowało bufor, strefę stabilizacji oddalającą terytorium Rosji od polskich granic. Pogląd ten, wyrażony przez Piłsudskiego w tzw. koncepcji federacyjnej, obecny był później w myśli politycznej Jerzego Giedroycia, a obecnie zauważalny jest w polityce rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Podobnie jak w przeszłości, tak i obecnie jednym z elementów spajających relacje Polski i Ukrainy, obok kwestii wymiany gospodarczej i współpracy transgranicznej, jest zagrożenie ze strony Rosji i jej imperialnych dążeń. Szczególnie dla Ukrainy, której Rosja wprost odmawia samostanowienia i w myśl koncepcji „ruskiego miru” nie uważa jej ludności za osobny, ukraiński naród, ważne jest poszukiwanie sojuszników na Zachodzie i przystąpienie do NATO jako gwaranta bezpieczeństwa. Rozpoczęta w lutym 2022 r. inwazja rosyjska na Ukrainę jest spełnieniem się najgorszego scenariusza dla bezpieczeństwa regionu Europy Środkowo-Wschodniej, ponieważ wojna hybrydowa, prowadzona przez Rosję od 2014 r. na Krymie i w rejonie Donbasu, przekształciła się w wojnę gorącą, obejmującą całe terytorium Ukrainy. Recenzowana książka ukazała się przed tymi wydarzeniami, poruszone w niej zagadnienia nie straciły jednak na aktualności, przeciwnie: nie sposób ich omawiać bez odniesienia do obecnie trwającego ataku na Ukrainę. W wielu aspektach przewidywania autorów się potwierdziły. Wszystko to świadczy o wielkiej wadze problemów relacji polsko-ukraińskiej.

Monografia podzielona jest na trzy części. Pierwsza, historyczna, porusza kwestie uwarunkowań, okoliczności i znaczenia porozumienia Piłsudskiego i Petlury. Druga, najobszerniejsza, zatytułowana *Wymiar polityki wewnętrznej i transgranicznej* dotyczy relacji bilateralnych oraz miejsca Polski i Ukrainy we wzajemnej kulturze, geopolityce oraz na scenie politycznej. W tej części poruszony zostaje także szczególnie bliski recenzentowi temat propagandy rosyjskiej i prezen-

owanej przez nią optyki na umowę warszawską, w odniesieniu także do współczesnych relacji polsko-ukraińskich.

Część trzecia, *Wymiar polityki regionalnej i bezpieczeństwa*, stanowi uzupełnienie opisu wcześniejszych relacji bilateralnych o analizę otoczenia międzynarodowego Polski i Ukrainy, czynników bezpieczeństwa i geopolityki dla obu krajów, zawiera także kontekst instytucjonalny. Ten ostatni jest szczególnie ciekawy ze względu na przedstawienie dwóch komplementarnych, a jednocześnie niezwykle różnych inicjatyw – istniejącego od 2009 r. unijnego Partnerstwa Wschodniego, którego skuteczność może być dyskusyjna, oraz powstałego niedawno z inicjatywy Ukrainy Trójkąta Lubelskiego, będącego sposobem na formalizację współpracy między dawnymi narodami I Rzeczypospolitej. Wszystkie rozdziały kończą się wnioskami syntetyzującymi myśli autorów.

Interesującym, prawdopodobnie zamierzonym zabiegiem, jest fakt, że poszczególne rozdziały niejako odpowiadają sobie. I tak po artykule Pawła Haja-Nyżnyka *Refleksja nad rolą Symona Petlury i znaczeniem sojuszu wojskowo-politycznego Ukrainy z Polską (1920 r.) we współczesnej ukraińskiej pamięci historycznej* (s. 61) następuje artykuł *Ukraina w polskiej pamięci historycznej w latach 1918-1989* autorstwa Zbigniewa Zaporowskiego (s. 79). Tomasz Browarek pisze o sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce po 1989 r. (s. 171), a Władysław Strutyński o polskiej mniejszości narodowej w niepodległej Ukrainie i jej wpływie na rozwój stosunków dwustronnych między państwami (s. 191). Przykładów takich jest w książce więcej, co wzbogaca lekturę i dodatkowo podkreśla znaczenie partnerstwa między Polską a Ukrainą. Nie tylko struktura tekstu, ale też dobór twórców są tego wyrazem. Autorami monografii są badacze polscy i ukraińscy, jej redaktorzy naukowci to polski profesor, Walenty Baluk, oraz ukraińscy profesorowie, Jurij Makar i Mykoła Doroszko, a dzięki dofinansowaniu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozycja ukazała się również w języku ukraińskim. Zaangażowanie polskiego rządu w wydanie monografii świadczy o dostrzeżeniu przez władze wagi opisywanych problemów.

We wstępie współredaktor monografii, Walenty Baluk, omawia pokrótce okoliczności zawarcia umowy warszawskiej i powody jej rozpadu, zwracając uwagę na fakt, że Petlura mimo zgody na oddanie Polsce spornych dotąd terenów i oparcie granicy na rzece Zbrucz może być określony jako mąż stanu, który dostrzegał wagę porozu-

mienia z Polską w obliczu większego zagrożenia, jakim był bolszewizm (s. 10). Pomimo faktu, że w Ukrainie Petlura jest nadal postacią kontrowersyjną, szczególnie w środowiskach nacjonalistycznych, W. Baluk słusznie konstatuje, że zarówno Piłsudski, jak i Petlura byli państwowcami, którym tak samo zależało na powstaniu niepodległej Ukrainy. Dowodem zainteresowania współczesnych badaczy umową warszawską i szerzej stosunkami polsko-ukraińskimi jest przegląd literatury, konferencji i inicjatyw naukowych, który znajduje się we wstępie, poświęconych temu tematowi.

W rozdziale *Kwestia ukraińska w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego* Waldemar Paruch przybliży postać Piłsudskiego jako państwowca stojącego w opozycji do ruchu narodowo-demokratycznego i dostrzegającego zagrożenie ze strony Rosji, kraju, z którym endecy woleliby się układać, niż walczyć, co w konsekwencji uniemożliwiłoby samostanowienie Ukrainy. To wszystko w sytuacji kształtującej się świadomości narodowej Ukraińców. Autor zauważa, że Piłsudski i środowiska konserwatywne zwracały uwagę na proces tworzenia narodu jako pewnej konstrukcji, do której zaistnienia niezbędna była państwowość (s. 21-22). Uwaga ta mogłaby być ciekawym uzupełnieniem doktrynalnego sporu debaty modernistów z prymordialistami, etnocentrystami. W. Paruch przytacza także słowa Piłsudskiego o zagrożeniu ludności kresowej „solami rosyjskimi”, oznaczającym oddziaływanie Rosji, niemożliwe do pogodzenia z polską kulturą wolności (s. 24). Jest to niezwykle aktualne również współcześnie, w obliczu szerokiego rozpowszechnienia rosyjskiej propagandy na terenie Europy Środkowej i Wschodniej, nie tylko za pomocą mediów, ale również w środowiskach naukowych (tzw. *hybrid analytica*). Celem Kremla zarówno w czasie istnienia ZSRR, jak i dzisiaj jest „maksymalne nasycenie mentalności ukraińskiej cechami *homo sovieticus*”. W tym miejscu z wielkim ubolewaniem należy się pochylić nad nieodżałowanym odejściem w 2022 r. Waldemara Parucha, autora tak wartościowego artykułu.

Ukraińscy badacze, Wiktor Matwijenko i Mykoła Doroszko, przedstawiają konsekwencje ukraińsko-polskiej umowy sojuszniczej z 1920 r. Pokazują, że zarówno Petlura, jak i Piłsudski musieli się mierzyć z opozycją wewnętrzną, niechętną układowi. Szczególnie w przypadku Ukrainy, która musiała się zgodzić na znaczne ustępstwa terytorialne wobec Polski, autorzy przekonują jednak, że nie było

innego wyjścia w sytuacji, gdy istnienie Ukrainy jako niepodległego państwa było zagrożone, a Polska miało dużo silniejszą pozycję w relacjach z państwami ententy – zwycięzcami I wojny światowej (s. 47). Umowa warszawska miała także wymiar wojskowy, co pozwoliło Ukrainie i Polsce wspólnymi siłami odbić Kijów z rąk bolszewików w tzw. wyprawie kijowskiej. Niepopularność Petlury wśród Ukraińców i ich niechęć do zajęcia przez Polskę etnicznie ukraińskiej Galicji Wschodniej, a także bolszewicka kontrofensywa spowodowały załamanie się umowy warszawskiej, nazwanej przez autorów „sojuszem personalnym dwóch głów państw” (s. 56). Zwracają oni jednak uwagę na fakt, że Piłsudski i Petlura wbrew zaszcłościom historycznym obu narodów próbowali zbudować strategiczne partnerstwo, którego celem było przeciwstawienie się imperialnym zapędom Rosji. Wtedy się to nie udało, ale dziś polska rola „advokata” Ukrainy w świecie zachodnim szczególnie zyskuje na znaczeniu – przyjęcie milionów Ukraińców uciekających przed rosyjską agresją i nieprzejednana postawa wobec nakładanych na Rosję sankcji sytuują Polskę w gronie najbliższych sojuszników Ukrainy.

Ciekawą formą odpowiedzi na powyższy artykuł jest kolejna praca – *Refleksja nad rolą Symona Petlury i znaczeniem sojuszu wojskowo-politycznego Ukrainy z Polską (1920 r.) we współczesnej ukraińskiej pamięci historycznej* autorstwa Pawła Haja-Nyżnyka. Rozdział porusza podobne zagadnienia, ale w odniesieniu do czasów współczesnych. P. Haj-Nyżnyk przedstawia bardzo rozbudowany przegląd literatury ukraińskiej poświęconej umowie warszawskiej i nieraz w bardzo ostrych słowach go komentuje, niezależnie od tego, czy przytaczana przez niego praca popiera działania Petlury, czy je krytykuje, co świadczy o obiektywizmie autora. Artykuły S. Łytwyny nazywa „w sposób oczywisty idealizującymi Petlurę, w dość populistyczny i udawany sposób”, za to o idealizującej bolszewicką armię pracy R. Symonenki i D. Tabacznika pisze wprost: „przesiąknięta zatęchłymi sowieckimi etykietami i patologicznie nienawistna”. To mocne słowa, ale potrzebne. Badacz nauk społecznych nie może i nie powinien całkowicie wyizolować się emocjonalnie od przedmiotu badań.

Zbigniew Zaporowski podejmuje zagadnienie Ukrainy w polskiej pamięci historycznej 1918–1989. Jak sam zauważa, to trudny problem, ponieważ po wchłonięciu Ukrainy przez ZSRR trudno było mówić o jej istnieniu jako samodzielnym organizmie państwowym (s. 79). (Co nie

zmienia faktu, że Ukraińska SRR posiadała duże znaczenie gospodarcze i przemysłowe dla Związku Radzieckiego, była także członkiem założycielem ONZ, choć możliwość prowadzenia przez nią niezależnej od ZSRR polityki zagranicznej była iluzoryczna). O ile, zdaniem autora, pamięć polska o Ukraińskiej Republice Ludowej miała charakter lokalny, o tyle w latach 30. Polacy żywo interesowali się wydarzeniami w Ukrainie (s. 85). Nie dziwi to w sytuacji, gdy około 14% ludności II Rzeczypospolitej stanowiła ludność ukraińska. Po II wojnie światowej, w okresie PRL, temat pamięci praktycznie zamarł, a trudne kwestie związane choćby z martyrologią ludności polskiej na Wołyniu zostały zamrożone (s. 86). Krytykowanie Ukrainy było krytykowaniem ZSRR. Inaczej sytuacja przedstawiała się na emigracji, m.in. w środowisku paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia, który w swoich pracach nawiązywał do federacyjnej koncepcji Józefa Piłsudskiego i potrzeby uzyskania niepodległości przez Ukrainę, Litwę i Białoruś.

Dwa kolejne rozdziały dotyczą miejsca Ukrainy w polityce zagranicznej Polski. Walenty Baluk przedstawia je z perspektywy programów kolejnych rządów III RP w kontekście geopolitycznym, a Waldemar Paruch skupia się na programie rządów Zjednoczonej Prawicy, czyli okresu najnowszego – lat 2015–2021. Oba rozdziały są obszernie i przekrojowe, a ich autorzy dokonują drobiazgowej, politologicznej analizy programów partii. Czynią także podobne obserwacje: rządowi lewicy i Platformy Obywatelskiej zależało na pragmatyzacji kontaktów z Rosją, a priorytetem dla nich było nie przewodnictwo w Europie Wschodniej, lecz otwartość na relacje z Unią Europejską, z uwzględnieniem szczególnej roli Niemiec (s. 141). Eurorealistyczne Prawo i Sprawiedliwość powróciło do koncepcji piłsudczykowskiej (jagiellońskiej), co Waldemar Paruch uznaje, cytując Grzegorza Piwnickiego, za „najważniejszą od ćwierćwiecza reorientację w sferze polityki zagranicznej Polski” (s. 150). Jednocześnie autorzy zauważają problem polityki historycznej PiS, mogącej utrudniać porozumienie z Ukrainą.

Paralełą do wyżej opisanych treści jest rozdział *Polska w działalności ukraińskich instytucji politycznych po uzyskaniu niepodległości państwowej* autorstwa Wiry Burdiak. Autorka nie jest bezkrytyczna, wskazuje na obciążenia i stereotypy w kontaktach obu państw. Jako jedyna także porusza temat ważnych wydarzeń we wspólnej historii najnowszej, jak organizacja przez Polskę i Ukrainę mistrzostw Euro 2012, wzajemne wsparcie w walce z pandemią koronawirusa, a trudny

temat pogromów na Wołyniu przedstawia jako zjawisko łączące, a nie dzielące oba narody, wskazując na podejmowane przez przywódców Polski i Ukrainy próby pojednania.

Kolejne trzy rozdziały poruszają kwestie kulturalne. Tomasz Browarek pisze o sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce, jej działalności organizacyjnej i edukacyjnej. Godny uwagi jest fakt, że autor nie pomija w swoim opisie Zjednoczenia Łemków, największej organizacji zrzeszającej w Polsce tę mniejszość etniczną, a także organizowanej przez nie Łemkowskiej Watry – głównego wydarzenia propagującego łemkowską kulturę w Polsce (s. 178). T. Browarek za główny problem mniejszości ukraińskiej w Polsce uważa brak likwidacji skutków akcji „Wisła”, z czym trudno się nie zgodzić. To wydarzenie do dziś jest traumą dla Ukraińców. Władysław Strutyński, jakby w odpowiedzi, pisze o sytuacji polskiej mniejszości narodowej w Ukrainie i jej wpływie na rozwój stosunków dwustronnych, jednak opierając wywód na szerszej perspektywie historycznej i zaczynając, jak wielu innych autorów, od rozważań na temat konsekwencji umowy warszawskiej (s. 197). To zrozumiałe, ponieważ sojusz „położył podwaliny pod relacje między obydwojma narodami oparte na zasadzie partnerstwa” (s. 197). Rozdział jest bogaty bibliograficznie. Jak sam jego autor przyznaje, na środowisku naukowym spoczywa obowiązek obiektywnego przedstawienia zebranego materiału. Nieco razi jednak opieranie się przez W. Strutyńskiego w wielu miejscach na artykułach z internetowej Wikipedii. Atutem Wikipedii może być jej uźródłowienie, ale niekoniecznie już treść samych artykułów, pisanych anonimowo.

Perspektywę historyczną przyjmuje też Nadia Gergało-Dąbek, pisząc o polsko-ukraińskich stosunkach kulturalnych, ale w obszernym rozdziale jest także miejsce dla traktatowych i instytucjonalnych podstaw współpracy. Autorka skupia się na prezentacji miękkiej siły Ukrainy w Polsce – programów stypendialnych, muzyki i filmów, przyznaje też szczerze, że relacje kulturalne Polski i Ukrainy są asymetryczne, a Ukraina promuje swoją kulturę znacznie słabiej niż Polska (s. 217). N. Gergało-Dąbek krytykuje także prezydenta Wołodymyra Zełenskigo za brak wsparcia dla języka i kultury ukraińskiej, co w kontekście ataku Rosji na Ukrainę całkowicie się zdezaktualizowało – prezydentowi Zełenskiemu, który od początku wojny prezentuje nieugiętą postawę wobec najeźdźców, a w swoich wystąpieniach

używa niemal wyłącznie języka ukraińskiego¹, nie można odmówić patriotyzmu i szacunku do ukraińskiej kultury.

Larysa Kowryk-Tokar, pisząc o ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej, analizuje kształt i skuteczność działań w ramach euroregionów Bug i Karpaty, dokonując słusznej obserwacji, że projekty transgraniczne dotyczą głównie kultury i turystyki, a priorytetem powinna być infrastruktura i tworzenie nowych miejsc pracy (s. 247).

W ostatnim rozdziale drugiej części Walenty Baluk i Serhij Danylenko opisują setną rocznicę umowy warszawskiej w obiektywie propagandy ukraińskiej. Zagadnienie o tyle ciekawe, co przewidywalne, ponieważ dobre relacje Ukrainy i Polski nie leżą w interesie Rosji, zgodnie z zasadą „dziel i rządź”. Rosja powtarza argumenty ówczesnych krytyków Petlury o oddaniu Polsce ukraińskich ziem (s. 253), przemilczając, że Władimir Putin już w 2008 r. miał proponować polskiemu premierowi rozbiór Ukrainy. Dla Rosji Ukraina to *failed state* (tłumaczone zazwyczaj jako państwo upadłe, jednak takie tłumaczenie nie pojawiło się w artykule). Polskim „panom” rosyjskie media przeciwstawiają ukraińskich „banderowców”, wykorzystując stereotypy i bolesną dla obu narodów przeszłość. Na uwagę zasługuje także oparcie wyводу na polskojęzycznych mediach – neoendeckim piśmie „Myśl Polska”, a także słusznie wyłączonym w Polsce portalu Sputnik, który kilka lat temu był przedmiotem osobnych badań podejmowanych przez recenzenta.

Czynnikiem łączącym kolejne trzy rozdziały jest kontekst bezpieczeństwa w geopolitycznym otoczeniu Polski i Ukrainy oraz jego wpływ na ich bilateralne relacje. Hryhorij Perepełycia, pisząc o stosunkach ukraińsko-polskich w układzie geopolitycznych współrzędnych Europy Środkowo-Wschodniej od XX do początków XXI w., stwierdza, że wspólnym losem Ukrainy i Polski zawsze była konieczność przeciwstawienia się otaczającym je imperiom. Dokonuje też ciekawej obserwacji, że mimo federacyjnych założeń koncepcji Piłsudskiego Polska przejęła ukraińskie ziemie, postępując jak imperium (s. 276). Osią artykułu są geopolityczne relacje między obszarem określanym jako Europa Środkowa, Europa Wschodnia, a także zjawiskiem nazwanym

1 President of Ukraine, *Speeches*, 27.07.2022, <https://www.president.gov.ua/en/news/speeches> [27.07.2022].

Nowa Europa Wschodnia – państwami Partnerstwa Wschodniego pozbawionymi perspektyw wejścia do Unii Europejskiej. Z kolei Oksana Mitrofanowa porusza coraz częściej spotykany w publicystyce i nauce temat „nowej zimnej wojny”, rozważając scenariusze hipotetycznego konfliktu światowego osnutego wokół Ukrainy. Z oczywistych powodów tematyka jej rozdziału jest niezwykle znacząca, a jego niektóre tezy zweryfikowały się już w rzeczywistości. Autorka przytacza słowa Iana Bremmera o tym, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane kwestią Ukrainy, ponieważ nie jest ona ich sojusznikiem (s. 300). Tymczasem do lipca 2022 r. Stany Zjednoczone wsparły walczące z inwazją państwo ukraińskie mocniej niż wszystkie kraje członkowskie i instytucje Unii Europejskiej razem wzięte, zarówno militarnie, jak i finansowo². Serhij Feduniak wymienia czynniki bezpieczeństwa w stosunkach ukraińsko-polskich, krytykując „powtarzające się odwoływanie strony polskiej do drażliwych zagadnień historycznych i osobistości z pierwszej połowy XX w.” (s. 326). Ukraiński autor dostrzega też jednak pozytywy, przede wszystkim wzajemne rozumienie przez oba kraje swojego strategicznego znaczenia dla siebie nawzajem, mimo historycznych zaszłości.

Kończące publikację rozdziały w największym stopniu skupiają się na wymiarze *stricte* instytucjonalnym polsko-ukraińskich stosunków. Tomasz Stępniewski opisuje w tym kontekście Partnerstwo Wschodnie, a Jakub Olchowski Trójkąt Lubelski. Tomasz Stępniewski używa określenia „kryzys ukraiński”, co jest dość niefortunna nazwą, i sugeruje wewnętrzny problem państwa ukraińskiego, podczas gdy o tym, że trwa wojna rosyjsko-ukraińska można było mówić na długo przez 24 lutego (faktem jest, że samo określenie „wojna” też nie może być poprawne, można raczej mówić o konflikcie zbrojnym³ – Rosja nie wypowiedziała Ukrainie wojny). T. Stępniewski w dalszej części rozdziału pisze jednak trafnie o polityce preferowania przez Rosję kontaktów z najważniejszymi członkami Unii Europejskiej w duchu *Realpolitik* niż instytucjami Unii *per se*, a także o egzystencjalnej naturze proble-

2 A. Antezza et. al., *Which countries help Ukraine and how? Introducing the Ukraine support tracker*, Kiel Institute for the World Economy, 28.07.2022, https://app.23degrees.io/embed/tAU-Bi4tLxvWwKZex-bar-stacked-horizontal-figure-2_csv_final [28.07.2022].

3 P. Ochmann, J. Wojas, *Współczesne znaczenie aktu wypowiedzenia wojny – uwagi w kontekście konfliktu na wschodzie Ukrainy*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2015, nr 3, s. 87.

mów Ukrainy (s. 328). Autor wiąże nadzieje z pierwszym od czterech lat szczytem Partnerstwa Wschodniego, który odbył się już po publikacji książki. Dzisiaj wiadomo, że szczyt nie przyniósł poważniejszych ustaleń, a obecność w programie Partnerstwa Wschodniego państw, które nie są zainteresowane przystąpieniem do UE, ani nie mają na to szans, jak Białoruś czy Azerbejdżan, jest czynnikiem hamującym dla Ukrainy⁴. W przeciwieństwie do Partnerstwa Wschodniego Trójkąt Lubelski jest inicjatywą młodą i trudno na jego temat tworzyć szeroko zakrojone prognozy, ale Jakub Olchowski słusznie stwierdza, że inicjatywa to nowa jakość w relacjach polsko-litewsko-ukraińskich. Stworzona w oparciu o pamięć Rzeczypospolitej Obojga Narodów (która po ugodzie hadziackiej miałyby szansę stać się Rzeczpospolitą Trojga Narodów, gdyby w relacje Korony i Wielkiego Księstwa Ruskiego nie zaangażowała Moskwa) płaszczyzna współpracy dwóch krajów Unii Europejskiej oraz Ukrainy może być dla tej ostatniej ważną platformą dialogu, zbliżającą ją do członkostwa w UE. Poza tym, zdaniem autora, zaletą przedsięwzięcia jest jego trójstronna formuła, co pozwala ograniczać wzajemne napięcia, a także fakt funkcjonowania na poziomie władz wykonawczych, a nie legislacyjnych (mechanizmem współpracy władz legislacyjnych jest funkcjonujące od 2008 r. Zgromadzenie Parlamentarne Litwy, Polski i Ukrainy) (s. 340). J. Olchowski prawidłowo identyfikuje też problemy stojące przed Trójkątem Lubelskim – nieobecność w nim sąsiedniej Białorusi, brak planów instytucjonalizacji, a także, co nie może dziwić, ewentualną reakcję Federacji Rosyjskiej, dla której kolejne tworzone przez jej sąsiadów inicjatywy to potwierdzanie propagandowej narracji o „oblężonej twierdzy”.

Jak stwierdza Walenty Baluk, publikacja przeznaczona jest nie tylko dla akademików, ale również dla ekspertów i decydentów w Polsce i w Ukrainie, z nadzieją na wzmocnienie polsko-ukraińskiego sojuszu. Atak Rosji na Ukrainę pokazał, że Polska jest ważnym i potrzebnym partnerem dla Ukrainy, szczególnie w wymiarze humanitarnym (przyjęcie milionów uchodźców), ale także politycznym. Recenzowana monografia wskazuje na historyczne uwarunkowania i szanse

4 K. Nieczydor, *Szczyt Partnerstwa Wschodniego: rosnące rozczarowanie Kijowa*, „Analizy OSW”, 28.07.2022, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-12-17/szczyt-partnerstwa-wschodniego-rosnace-rozczarowanie-kijowa> [28.07.2022].

rozwoju tego partnerstwa, którego pierwszym śladem w XX w. była umowa Piłsudskiego i Petlury. Z tego powodu książkę można polecić wszystkim, którzy zainteresowani są historią wzajemnych relacji Polski i Ukrainy, państw, które od wieków zmagają się z problemem sąsiedztwa z imperiami. Obecnie istnieją jednak instytucje mogące przeciwstawić się Rosji: gospodarczo – Unia Europejska, a militarnie – NATO. Członkostwo Ukrainy w obu organizacjach mogłoby znacznie poprawić jej stan bezpieczeństwa, a polskie wsparcie dla tego celu jest kolejnym wyrazem wagi dobrych relacji i strategicznego wzajemnego znaczenia naszych państw. Pomoc Polski dla Ukrainy w obliczu wojny nie znajduje się w próżni, oparta jest na kontekstach: politycznym, społecznym i kulturowym, których szeroką analizę można odnaleźć w recenzowanej publikacji.

Podsumowując, książka powinna być pozycją obowiązkową dla każdego, komu leży na sercu dobro Polski i Ukrainy.